

# Anna Gąsior

---

## Poezja polska o Maryi Wniebowzięte

---

Salvatoris Mater 16/1/4, 421-440

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czym jesteś, poezjo, / Jeżeli nie jesteś / Tajemnicą? Czym jesteś, zdanie, / Jeżeli nie zanurzasz się / W innej rzeczywistości? Czym jesteś, słowo, Jeżeli nie jesteś na / początku? [...] Dlatego bądź ze mną, Maryjna poetyko hymnu. Uczyni mój styl Różdżką szukającą / Boga / A metaforę / Widzeniem rzeczy niewidzialnych<sup>1</sup>.

Modlitewne słowa z wiersza Romana Brandstaettera pojawiły się nieprzypadkowo w momencie, gdy chcemy przyjrzeć się poetyckiej refleksji nad tajemnicą Maryi Wniebowziętej. Słowo poetyckie zanurza się bowiem w tym, co nienazwane, a metafora staje się widzeniem rzeczy niewidzianych, poezja zaś, jak mówił Karl Rahner – będzie słowem milczącej tajemnicy. Temu, co niewypowiedziane, chce nadać imię; chce dotknąć tego, co ukryte; opisując to, co zrozumiałe, chce przywołać nieskończoność, wykorzystując w opisie to, co skończone<sup>2</sup>.

Ta próba zanurzenia się w tajemnicę Maryi, w szczególnym wymiarze wiary we Wniebowzięcie, była obecna w poezji polskiej już od czasów średniowiecza – ona niejako ukryta jest w dostojnych słowach *Bogurodzicy*, ona wybrzmiewa w anonimowych polskich pieśniach z XV w. Wniebowzięta jest w nich: *Orędowniczką ludzi*<sup>3</sup>, *Przeżywającą pełnię radości* (w opozycji do siedmiu boleści)<sup>4</sup>, *Radością i zadziwieniem dla aniołów*<sup>5</sup>.

Przegląd poezji polskiej przedstawiającej motyw Wniebowzięcia, który chcemy przedstawić, oczywiście nie będzie pretendował do ukazania wszystkich takich motywów w poezji polskiej, będzie jedynie prezentacją ciekawszych wątków mariologicznych w utworach, które podejmują temat Wniebowzięcia. Pewnym

Anna Gąsior

## Poezja polska o Maryi Wniebowziętej

SALVATORIS MATER  
16(2014) nr 1-4, 421-440

<sup>1</sup> R. BRANDSTAETTER, *Hymn do Czarnej Madonny*, w: *Z głębokości... Antologia polskiej modlitwy poetyckiej*, oprac. A. Jastrzębski, A. Podsiad, t. 2, IW PAX, Warszawa 1974, 200.

<sup>2</sup> Por. K. RAHNER, *Chrześcijanin i poezja*, w: *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. MERDAS, ATK, Warszawa 1983, 29-30.

<sup>3</sup> *O Marja, Kwiatku paniński*, w: T. JODEŁKA, *Polska poezja maryjna*, Niepokalanów 1949, 27:

O Marja, rzeczniczko ludzka,  
Z duszą, z ciałem w niebo wzięta,  
Od Synas wielce uczczona  
I na prawicy posadzona

<sup>4</sup> *Siedem radości Najśw. Panny Maryi*, w: T. JODEŁKA, *Polska poezja maryjna...*, 21:

Siodmaz radość była Twoja,  
Gdy Tobie rzekł: Matko miła,  
Pojdź, wybrana w wieczną światłość,  
Będziesz mieć bez końca radość

drogowskazem staną się dla nas poetyckie określenia Maryi pochodzące z poezji ks. J. Twardowskiego.

„Miłość całą Cię zabrała” – spróbujemy tutaj zobaczyć, w jaki sposób poezja staje się nośnikiem ważnych treści teologicznych, dogmatycznych – jak próbuje je nie tylko przedstawiać, ale i interpretować.

„Ziół Królowo wonna” – ten poetycki tytuł poprowadzi nas do szczególnego w poezji polskiej tematu, a mianowicie refleksji nad tajemnicą Wniebowzięcia w Świącie Matki Bożej Zielnej.

„Łzo wniebowzięta” – metafora ta skieruje nas ku refleksji nad tajemnicą każdego człowieka, która zawiera się w tajemnicy Maryi.

## 1. „Miłość całą Cię zabrała”

Wniebowzięcie to przede wszystkim święta tajemnica wiary, zachwyty nad tajemnicą piękna człowieczeństwa, piękna ukrytego w Maryi, stąd też wykorzystane słowo obecne w poezji często będzie metaforą, paradoksem, kontrastem – to środki poetyckiej ekspresji, które w jakiś sposób zdolne są uchwycić zdumienie, przekroczyć nieadekwatność języka. Przy czym teksty te bardzo często nawiązują do fragmentów z Apokalipsy św. Jana: *Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczo-  
na w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd  
dwumastu. [...] I inny znak się ukazał na niebie: Oto wielki Smok bar-  
wy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów – a na głowach jego sie-  
dem diademów. I ogon jego zamiata trzecią część gwiazd nieba: i rzucił  
je na ziemię. I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro  
porodzi, pożreć jej dziecko* (Ap 12, 1-4).

Reminiscencje i interpretację tych apokaliptycznych obrazów można zobaczyć, np. w stojącej na progu baroku poezji Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego (1550-1581), czy później w romantycznej poezji Juliusza Słowackiego (1809-1849). Zatrzymajmy się najpierw nad Sonetem III. *Do Najświętszej Maryi Panny* Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego.

<sup>5</sup> Wniebowzięcie N.M.P. w: T. JODEŁKA, *Polska poezja maryjna...*, 27:

*Angeli słodko śpiewali  
A barzo się radowali,  
Gdy Maryja w niebo wzięta,  
Święcili angeli święta.  
Archangeli i angeli  
Wzjawiali Jej tajemności,  
Gdy Maryję prowadzili  
A nowe pienie śpiewali*

*Panno bezrówna, stanu człowieczego  
Wtóra ozdobo, nie psowała w której  
Pokora serca, ni godność pokory,  
Przedziwna Matko Stworzyciela swego!*

*Ty głowę startszy smoka okrutnego,  
Którego jadem świat był wszystek chory,  
Wziętaś jest w niebo nad wysokie chory,  
Chwalebna szczęścia używasz szczyrego.*

*Tys jest dusz naszych jak księżyc prawdziwy,  
W którym wiecznego baczmy promienie  
Miłosierdzia, gdy na nas grzech straszliwy  
Przywodzi smutnej nocy ciężkie cienie!*

*Ale [Ty] zarzą już nam nastań raną,  
Pokaż Twego Słońca światłość żdaną<sup>6</sup>.*

Jest to tekst o wyraźnym charakterze dogmatycznym, ale równocześnie sugerujący nieskończoną tajemnicę, na której progu gdzieś zatrzymuje się ludzkie słowo. Stąd też typowe dla barokowej poezji przetrzucie, tutaj wyraźnie zmuszające czytelnika do kontemplacyjnej refleksji i zadumy; stąd typowe dla Szarzyńskiego paradoksy, tu znów jednak zostawiające czytelnika u progu tajemnicy: Panna i Matka Stworzyciela, pokora i godność pokory, pokora i Wniebowzięcie nad wysokie chóry. Sonet jest jednak nie tylko spojrzeniem na Maryję w tajemnicy Jej niezwyklej godności przed Bogiem, ale również w tajemnicy Jej bycia dla człowieka. Pięknie wykorzystana została apokaliptyczna metaforyka słońca i księżyca: *Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami* – oto Maryja jest dla ludzkiej duszy Księżycem – światłem, którego piękno pochodzi od Światła najpiękniejszego – Słońca, którym jest Jej Syn. Maryja jest światłem księżyca rozświetlającym noc ludzkiego grzechu i kierującym ku prawdziwemu blaskowi Miłosierdzia: *Tys jest dusz naszych jak księżyc / prawdziwy, / W którym wiecznego baczmy promienie / Miłosierdzia*. Tak więc tajemnica Wniebowzięcia staje się tajemnicą nadziei, tajemnicą światła, które prowadzi do Chrystusa: to gwiazda – Zorza Poranna, która wskazuje na nadejście wyczekiwanego

<sup>6</sup> M. SEP-SZARZYŃSKI, *Do Najświętszej Panny*, w: *Pod Twoją obronę... Matka Boża w poezji polskiej*, Wydawnictwo Kurii Biskupiej, Lublin 1986, 13.

dnia, na swojego Syna<sup>7</sup>: *zarzą już nam nastań raną / Pokaż Twego Słońca światłość żądaną.*

W zupełnie inny sposób te apokaliptyczne motywy wykorzystane zostaną w poezji romantycznej. Wczytajmy się we fragmenty z *Odpowiedzi na „Psalmy przyszłości”* Juliusza Słowackiego (1848):

*Duch – Światło – Młodość*

*Orla i żywa*

*Niebo porywa,*

*Z Boga moc czerpie...*

*Nad nią – na sierpnie*

*Z blasków księżycy,*

*Bogarodzica*

*W zorzy czerwonej,*

*Na wyróconej*

*Tęczy porannej.*

*A pod nią mgła*

*Z ognia i szkła*

*W grze nieustannej*

*Bałwany wznosząca,*

*By znieść ją z miesiąca,*

*Z gwiazdami złotemi.*

*Postawić na ziemi,*

*Ogłosić królową*

*Piękność – z płomieniem w sercu – z gwiazdami nad głową<sup>8</sup>.*

Wiersz staje się zadumą nad tajemnicą, jednak tajemnicą pojmowaną nie statycznie, ale z drzeniem serca, które zadziwionym wzruszeniem zdaje się poruszać cały kosmos. Jeśli temu poruszeniu u M. Sępa-Szarzyńskiego odpowiadają pełne dynamiki przerzutnie, to u Słowackiego cały wszechświat zdaje się pulsować i uczestniczyć w tajemnicy – wyrócona tęcza poranna, mgła w grze nieustannej bałwany wznosząca – przy czym znów to poruszenie obrazów przedstawiających żywioty jest

<sup>7</sup> Por. S. SAWICKI, *Matka Boża w poezji średniowiecza i renesansu*, w: *Matka Boska w poezji polskiej*, oprac. M. Jasińska, Z. Jarzębski, T. Klak, t. 1: *Szkice o dziejach motywu*, TN KUL, Lublin 1959, 34-35; S. SAWICKI, *Polskie wiersze maryjne*, w: *Pod twoją obronę... Matka Boża w poezji polskiej...*, 113.

<sup>8</sup> J. SŁOWACKI, *Odpowiedź na „Psalmy przyszłości” II*, w: TENŻE, *Dzieła wybrane*, prac. J. Krzyżanowski, t. 1, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław 1987, 137.

wzmacniane przerzutniami tnącymi zdania na krótkie, ostre wersy, których wizja ma nie tylko zdumieć, ale i porazić, przeszyć<sup>9</sup>. Równocześnie wszystko lśni i olśniewa tajemnicą: blask księżycy, gra nieustanna ognia i szkła, gwiazdy złote i pełna blasku postać Maryi – blasku, który jest zarówno pięknem Jej serca, jak i pięknem i wielkością Jej chwały – stąd to podwójne, świetliste określenie: *Piękność – z płomieniem w sercu – z gwiazdami nad głową*.

Światło stanie się też elementem dominującym w metaforyce innego tekstu z epoki romantyzmu, w którym pojawia się, wśród innych refleksji o Matce Bożej, także motyw Wniebowzięcia. To *Słowa Najświętszej Panny* Adama Mickiewicza (1798-1855). Przeczytajmy fragmenty tego tekstu:

5.

*Aż miłość moja zaniecila się w iskrę widomą i duch mój cały otoczył ją i tylko w nią patrzył.*

6.

*I poczułam w łonie bijące dziecię, jako drugie serce, a dawne serce moje utuliło się i ucichło.*

7.

*I wypowiedziałam światu całą miłość moję jednym słowem Pańskim, które stało się ciałem. Odtąd żyłam w Synie moim i Synem moim.*

8.

*Aż przez pierś moję, jako przez dzień gorący, zaczęły przebijać się pioruny i serce moje stało się pełne mocy, jako gromów. Rozpromienianie się moje siecze ciemności złe; unoszona miłością, depcąc zło i na dnie piekła roztlaczam je.*

9.

*Otaczam ziemię dłońiami moimi, jako niebem błękitnym, i w każdej chwili, na każdym miejscu, każdemu dobremu duchowi zapalam się i świecę gwiazdą ranną<sup>10</sup>.*

Obraz światła przestaje być tu jedynie metaforą wyrażającą podziw dla piękna Maryi – piękna Jej serca, a staje się metaforą tajemnicy miłości – *miłość moja zaniecila się w iskrę widomą*. W tych słowach za-

<sup>9</sup> Por. S. SAWICKI, *Polskie wiersze maryjne*, w: *Pod Twoją obronę... Matka Boża w poezji polskiej...*, 115.

<sup>10</sup> A. MICKIEWICZ, *Słowa Najświętszej Panny*, w: *Matka Boska w poezji polskiej...*, t. 2, 71.

brzmi dalekim echem przepowiednia Symeona: *Oczy moje ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów Światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego Izraela* (Łk 2, 30-32). I dalej jakby znów komentarz do słów Symeona – *A twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu*.

Fragment: *I wypowiedziałam światu całą miłość moją jednym słowem Pańskim, które stało się ciałem. Odtąd żyłam w Synie moim i Synem moim* – nawiązuje do początkowych słów z Ewangelii św. Jana, mówi on jednak nie tylko o głębokim zjednoczeniu Matki z Synem, ale także niezgłębionej miłości otwartej ku całemu światu. Miłość stanie się orężem wobec mocy zła i ciemności. Unoszona miłością – Wniebowzięta więc – staje się znakiem nadziei i wspomżenia. I znów wraca metafora światła – ta obecna w Apokalipsie, a za Apokalipsą w poezji: Maryja jest gwiazdą ranną, a więc tą, która wskazuje na nowy Poranek, nowy Świt – na Jezusa. Zapala się, by być jasną Przewodniczką do Syna, by do Niego prowadzić – „unoszona miłością” – miłość jak światło prowadzi ku Światłu<sup>11</sup>.

Czesław Zgorzelski, analizując ten ostatni wers, pisze: *I wreszcie ostatni, najważniejszy wers ‘Słów Panny’, ich poetycki finał, rozjaśniony wewnętrznym światłem obietnicy nieustannej pomocy Matki Miłosierdzia, czuwającej codziennie, jak niebo nad światem, wszędzie i zawsze, gdziekolwiek tylko jarzy się poczyna iskra dobrego ducha. I w trudnym czasie dobrze jest przypominać sobie te słowa niezachwianej ufności:*

*Otoczam ziemię dłońmi moimi, jako niebem błękitnym,  
i w każdej chwili, na każdym miejscu,  
każdemu dobremu duchowi zapalam się i świecę gwiazdą ranną<sup>12</sup>.*

Te słowa brzmią znajomym echem fragmentów Inwokacji: *Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie*. Zgorzelski wręcz powie: *Czytając te słowa, jakże się oprzeć sugestii, że dyktowało je Mickiewiczowi przypomnienie łagodnego i skupionego nad swym Boskim Wnętrzem świętego oblicza Matki Opiekunki, rozjarzone w jasnym Wizerunku Ostrobramskim<sup>13</sup>.*

Spojrzenie na motyw Wniebowzięcia w poezji romantycznej nie byłoby pełne, gdyby pominąć tutaj *Litanie do Najświętszej Panny Ma-*

<sup>11</sup> Por. S. SAWICKI, *Polskie wiersze maryjne*, w: *Pod Twoją obronę... Matka Boża w poezji polskiej...*, 116.

<sup>12</sup> CZ. ZGORZELSKI, „W Tobie jest światłość”. *Szkice o liryce religijnej oświecenia i romantyzmu*, RW KUL, Lublin 1993, 52.

<sup>13</sup> TAMŻE, 53.

ryi Norwida. Są to kolejne wezwania do Maryi, które poeta analizuje, kontempluje, pogłębia – tak że jego utwór staje się traktatem teologicznym, a równocześnie jako traktat teologiczny, będący próbą wyrażenia niewyrażalnej tajemnicy, staje się czymś, co tej tajemnicy dotyka w najbardziej zakryty, ale i pełny sposób – modlitwą. Wśród kolejnych strof, odnoszących się do jednego lub kilku wezwań *Litanii Loretańskiej*, znajdują się też fragmenty poświęcone bezpośrednio kontemplacji tajemnicy Wniebowzięcia. Podobnie jak w innych tekstach poetyckich, tajemnica ta ściśle związana jest z tajemnicą Niepokalanego Poczęcia – Maryja ukazana jest jako:

*w istocie swojej, od pierwszego tchnienia  
z udziałem Łaski najzupełniej zgodna.*

Jako ta, w której posłuszeństwo Bożemu wezwaniu staje się najgłębszą treścią życia i wzrastania:

*Jako latorośl ze złotem promienia  
Uprzedzająca się swymi włóknami;*

Dlatego też *Litania Loretańska*, a za nią Norwid, przyzywa Ją w słowach:

*Panno Chwalebna, Wierna, Czcigodna,  
Módl się za nami...<sup>14</sup>.*

W takim kontekście Norwid idzie dalej w swej medytacji nad tajemnicą Maryi – pełnia Łaski, szczególna jedność z Chrystusem, dla którego Jej ciało było kołyską-mieszkanem, zbawienie przyniesione przez Chrystusa, w którego Męce uczestniczyła do końca – to w utworze Norwida powody Jej szczególnego wyniesienia; wyniesienia, które jednak nie odzienia Maryi od świata, ale niejako wciąż Ją do niego przybliżyła, gdy rozrzuca się nad losem planet, a więc losom każdego stworzenia:

*Od rana prawdy stawszy się kołyską,  
Gdy, męka Syna nad śmierć wyniesiona,  
Wężowi głowę ty potarłaś śliską.  
Współ-wszeczmoc bierzesz tam, w niebo – niesiona,  
I wciąż rozrzewniasz się nad planetami...*

---

<sup>14</sup> C.K. NORWID, *Do Najświętszej Panny Maryi. Litania*, w: *Matka Boska w poezji polskiej...*, 97.



*Można, Łaskawa i Błogosławiona,  
Módl się za nami...*<sup>15</sup>.

W *Litanii* Norwida pojawia się jeszcze jeden teologiczny motyw, ściśle związany z Wniebowzięciem – to, co dokonało się w Maryi, jest nadzieją i zapowiedzią pewnego zbawienia dla wszystkich, tego pełnego pojednania człowieka z Bogiem, które zniszczone zostało przez grzech pierworodny:

*Więc Domie Złoty, więc Arko Przymierza,  
Niebieska Bramo, od której zawiasów  
Czuwającego odjął Pan żołnierza  
I wrócił dawnych uczestnictwo czasów,  
Jako z pierwszymi bliski rodzicami...  
Módl się za nami...*<sup>16</sup>.

Metafora nie pełni tu funkcji ozdabiania, uplastyczniania. Jest natomiast istotnym symbolem, odsłaniającym coś z zakrytej tajemnicy – to uwielbienie, które staje na pograniczu mistyki.

Zadziwienie tajemnicą i jej kontemplacja wyrażone zostaje, jak widzieliśmy, w poezji paradoksów, metafor, przerzutni, ale słowo tajemnicy może też być słowem prostoty. „Miłość całą cię zabrała” – to słowa z wiersza ks. Jana Twardowskiego, w którym owo zdumienie tajemnicą zostanie wyrażone w odmiennych środkach wyrazu. To niejako zdumienie wpisujące się w cały kontekst biblijnego ukazania Maryi, zawsze stojącej w cieniu Syna, Tej, która jest, a której niejako nie widać. Stąd też to odejście w cień:

- *Nikt nie biegł do ciebie z lekarstwem po schodach*
- *Lampy nie przymrużono, żeby nie razila (...)*
- *Nikt nie przymknął Twoich oczu, nie zasłonił twarzy*
- *Ani w bramie nie szeptał rozebrany glosem*<sup>17</sup>.

W wierszu ukazane zostały cisza i tajemnica, ludzka obecność i słowo stają się może nie tyle niepotrzebne, co zwrócone ku temu, czego wypowiedzieć nie można. Ksiądz Jan Twardowski w sposób niezwykle dyskretny kieruje swym wierszem jakby ku dwóm rzeczywistościom: po

<sup>15</sup> TAMŻE, 98.

<sup>16</sup> TAMŻE, 100.

<sup>17</sup> J. TWARDOWSKI, *Wniebowzięcie*, w: *Intencje serca. Antologia poezji religijnej*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1985, 431.

pierwsze, tajemnicy każdego ludzkiego odejścia – dzień jak każdy: *dzień był taki jak zawsze. Powietrze dzwoniło pszczołami co wychodzą z rana na pogodę*. Jednak jest w tym dniu, gdy odchodzą ci, których kochamy, coś, co całkowicie je zmienia: *tylko ta sama cisza to straszne milczenie to puste miejsce przy kubku na stole choćby się razem z ciałem opuszczało ziemię*. To ostatnie stwierdzenie prowadzi nas bardzo delikatnie ku drugiej rzeczywistości – tajemnicy Wniebowzięcia; ku apokryficznym opowieściom, zachowanym szczególnie w polskiej pieśni i poezji ludowej, o pożegnaniu Maryi z Apostołami i ich żalu po odejściu Matki Zbawiciela. W wierszu odnajdujemy jeszcze jeden obecny w ludowych wierzeniach, a potem w poezji i sztuce motyw, a mianowicie, iż dusza człowieka uchodzi przez dłonie (por. *Zaśnięcie Marii Panny* w ołtarzu Wita Stwosza, *Zaśnięcie Maryi Panny* w poliptyku z Grudziądza – 1390 r.). Książd poeta napisze: *nikt nie widział, jak ręka twa od łokcia blednie*.

W podobnej tonacji milczenia i dyskrecji wobec tajemnicy utrzymany jest również wiersz *Wniebowzięcie* ks. Wiesława Niewęglowskiego, w którym spotykają się znowu motywy ewangeliczne i motywy apokryficzne, a tajemnica Wniebowzięcia ukazana zostaje w kontekście tajemnicy Zmartwychwstania:

*kiedy odeszli od grobu  
uczniowie żalobnicy płaczki  
znowu wszystko wydarzyło się po kryjomu*

*przyszedłeś  
bezszelestnie  
bez zapowiedzenia  
bez świadków  
tak spieszyłeś się na spotkanie  
że nie zdążyłeś odwalić zatoczonego kamienia  
tylko wbiegłeś wprost pod glaz  
pełen wzruszenia brałeś na ręce Śpiącą*

*najdelikatniej jak umiałeś  
kiedy się obudziła  
niosłeś już Ją w ramionach do domu  
znowu spotkały się Wasze oczy dłonie serca łzy*

*czy Bóg może płakać z radości<sup>18</sup>.*

<sup>18</sup> W. NIEWĘGŁOWSKI, *Wniebowzięcie*, w: *Prośba do Matki Boskiej. Antologia polskiej poezji maryjnej*, oprac. W. Tkaczuk, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991, 151.

Jak zwróciliśmy uwagę wcześniej, tajemnica Maryi ukazana zostaje w subtelnie zarysowanym kontekście męki i Zmartwychwstania Jezusa – zatoczony kamień na grobie, spotkanie serc i łez, które staje się jakże innym powtórzeniem i wypełnieniem spotkania w drodze na Golgotę i trwania Matki pod krzyżem. W samym opisie znajdujemy nawiązania do ewangelicznych tekstów mówiących o zjawieniu się Chrystusa Zmartwychwstałego, który przychodzi do uczniów, mimo iż drzwi były zamknięte. Równocześnie tekst ten, ukazując jedyną w swoim rodzaju więź między Matką a Synem, zatrzymuje się na progu tej tajemnicy, stąd nie pada słowo miłość – opowiadają o niej jednak same gesty: *tak spieszyłeś się na spotkanie / że nie zdążyłeś odwalić zatoczonego kamienia, pełen wzruszenia, najdelikatniej jak umiałeś*.

Przedstawione obrazy nawiązują także do scen w apokryfach asumpcjonistycznych, w których sam moment Wniebowzięcia pokazuje miłość Chrystusa do Matki, a równocześnie otoczony zostaje światłem tajemnicy<sup>19</sup>. Można jeszcze zwrócić uwagę na jeden ważny element, który przynosi głęboką treść teologiczną – Wniebowzięcie jest powrotem do domu. Maryja przez wydarzenie Wniebowzięcia staje się w pełni odkupioną, to pełne zwycięstwo życia Bożego, a więc zapowiedź i nadzieja dla wszystkich powrotu do domu Ojca.

Mówiąc o interpretacji motywów maryjnych, szczególnie motywu Wniebowzięcia w poezji polskiej, można zwrócić uwagę na jeden ze sposobów przedstawiania Maryi nie tyle w samej tajemnicy Wniebowzięcia, co już przebywającej w niebie – ukazywanej często jako Prządka niebieska. Motyw ten, bardzo różnie wykorzystany, znajdziemy u poetów, których poetyki, dobór literackiej metafory zupełnie się od siebie różnią. Taki sposób przedstawienia zawarty jest w utworze Norwida *Legenda*, ks. Mateusza Jeża *Prządka Niebieska* i ks. Jana Twardowskiego *Nic mnie nie złamało*.

---

<sup>19</sup> Por. *Opis zaśnięcia Przenajświętszej Matki Boga napisany przez świętego Jana teologa i ewangelistę* (Transitus R), w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. STAROWIEJSKI, t. 2, TN KUL, Lublin 2007, 564: *Wtedy dał znak Michałowi i rzekł Michał w mowie właściwej aniołom, i zastąpiły na nich chmury, a na każdej chmurze tysiące aniołków i radziły przed Panem, i rzekł Pan do Michała, aby wziął ciało Maryi na chmurę i złożył je w raju. A gdy ciało Maryi zostało wzięte, powiedział Pan do apostołów, aby się nie zbliżali doń. I gdy oni wstąpili na chmurę i zaśpiewali głosami anielskimi, Pan nakazał chmurom, by udały się na wschód, ku krainie raju. Por. *Opowieść Jana teologa o uśnięciu świętej Bogurodzicy* (TransJTeol), w: *Apokryfy Nowego Testamentu...*, 572: *zamieśli apostołowie mary i złożyli drogocenne i święte ciało jej w Getsemani, w nowym grobowcu. I oto olejek o drogocennej woni wypłynął z świętego grobowca władczyni naszej, Bogurodzicy i przez trzy dni słyszano głosy niewidzialnych aniołków, którzy chwalili Chrystusa, Boga naszego, który się z Niej narodził. A gdy wypełnił się trzeci dzień, zamilkły głosy, z tego więc poznali wszyscy, że drogocenne jej ciało zostało przeniesione do raju.**

Tekst Norwida to poetycka kontemplacja fresku namalowanego na ścianie korytarza klasztoru Sióstr Najświętszego Serca Jezusowego w Rzymie na Trinità dei Monti. Maryja ukazana zostaje tutaj jako Ta, która łączy niebo z ziemią, kontemplację z zatroskaniem; Ta, w której wszystko się wypełniło, oczekuje na wypełnienie się pełni każdego człowieka, zadumana nad losem ludzkości, dziejami Kościoła. Popatrzmy na kolejne obrazy w utworze Norwida:

*Oto siedzi na tronie Królowa w kolorach narodu. Po lewej stronie kądziel – Marta.*

*Po prawej stronie te lilie, które nie przęda, ale piękniejsze od Salomona w chwale swej – Maria.*

*A Królowa-Korony-Polskiej przędnie nić czynnego życia Marty w stronę Marii...<sup>20</sup>*

Zacytowane fragmenty przypominają biblijne postacie Martę i Marię – odczytywane jako uosobienie życia czynnego i kontemplacyjnego, które w Maryi stają się czymś jednym. Dawniej w liturgii na Uroczystość Wniebowzięcia czytano ten właśnie fragment z Ewangelii. Lilie – przez odwołanie do biblijnych fragmentów: *Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani nie przęda. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich* (Mt 6, 28-29) – przypominają o stawianiu spraw królestwa Bożego na pierwszym miejscu. W Przędce jednak wszystko jest pełną równowagą i harmonią – lilie nachylają się ku kądzieli – pełnym rozkwitem, także wtedy gdy patrzy z zadumą:

*I doprzedła już do połowy.*

*I zadumała się...*

*I nachyliły się lilie pączkami swymi ku lewej stronie, ku kądzieli...*

*I zadumały się tak, jak sama Przędka, i są w pełni rozwinęta,*

*I obrócona jest książka, jakoby czytania period nastąpił...*

Maryja ukazana zostaje jako Ta, w której jako pierwszej wypełniły się obietnice. Przed nią księga – zapieczętowana księga w Apokalipsie to symbol wyroków Bożych w sprawie świata – czeka ona na odczytanie<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> C.K. NORWID, *Legenda*, w: *Matka Boża w poezji polskiej...*, t. 2, 102.

<sup>21</sup> Por. A. MERDAS, *Diament Norwida*, w: *Inspiracje religijne w literaturze...*, 174.

Inaczej motyw Przędki Niebieskiej – Maryi Wniebowziętej, wykorzystany został w wierszu ks. Mateusza Jeża (1862-1949), zamieszczonym w zbiorze z 1930 r. *Chwała Ci, Maryjo*. I tutaj punktem wyjścia do modlitewnej refleksji staje się obraz, tym razem obraz Piotra Stachewicza, na którym Maryja, otoczona przez aniołki, rozrzuca nitki kądzieli, przy czym Jej twarz jest poważna, by nie powiedzieć smutna. Utwór ma zdecydowanie pouczająco-kaznodziejski charakter – stąd prostota użytych sformułowań, jasne obrazy, które miały prowadzić nie tyle do kontemplacji tajemnicy Maryi, ile do zmiany życia czytelnika. Tekst ma formę rozmowy duszy z Matką Bożą, która wyjaśnia znaczenie poszczególnych nitek:

*Te białe nitki, to są sny złote,  
Które mi cieszę biedną sierotę,  
To są natchnienia i myśli święte,  
Które słę w serce światem zajęte  
To radość w pracy, cichość w cierpieniu,  
To święty spokój w upokorzeniu,  
To ufność w Bogu, miłość bez granic.*  
Tekst kończy wezwanie do przyjęcia łask Bożych.  
*„o nie targajcie me dzieci lubie  
Tych białych nitek na waszą zgubę!  
O nie deptajcie łask Bożych przędzy”<sup>22</sup>.*

Jeszcze inaczej motyw Przędki Niebieskiej przedstawiony został w wierszu ks. Poeta *Nic mnie nie złamało*. Jan Twardowski przybliża największe świętości, budując obrazy poetyckie pełne żartobliwego nastroju, równocześnie jednak, jak zauważył Jacek Trznadel, „delikatna tkanka humoru” osłania charakterystyczną dla poezji Twardowskiego wstydlivość i intymność. W wierszu tym humorem osłonięta zostaje subtelna więź zaufania i miłości:

*Nic mnie nie załamało*  
  
*ani pustka po życzliwym wspomnieniu  
ani zbieranie na tacę  
ani to, że o mało nie zwichnąłem palca stukając w konfesjonal  
ani pytania osiemnastoletnich*

<sup>22</sup> M. JEŻ, *Przędka niebieska*, w: TENŻE, *Chwała Ci, Maryjo*, Kraków 1930, 105.

*ani anonimy, których koperty nawet syczą [...]  
nic mnie nie zalamalo  
bo wciąż widzę Ciebie Matko Najświętsza  
wysoko na słońcu nieba  
zamiast berła – trzymasz kłębek włóczki  
cerujesz teologię<sup>23</sup>.*

Szereg wyliczeń, rozpoczynający się anaforą „ani”, zakończony zostaje obrazem Maryi Wniebowziętej. Jednak tajemnica całkowitego zaufania osłonięta zostaje subtelnym humorem, świadomość nieadekwatności ludzkiego słowa – zarówno poetyckiego, jak i teologicznego – znajduje swe odzwierciedlenie w obrazie Matki Najświętszej cerującej teologię. To jakby potwierdzenie innego tekstu, w którym Jan Twardowski stwierdza:

*dłaczego nie pisze się tak jak się mówi  
nie pisze się tak jak się kocha  
nie pisze się tak jak się cierpi  
nie pisze się tak jak się milczy  
  
pisze się trochę tak jak nie jest.*

To zestawienie trzech tekstów z różnych epok, wykorzystujących w zasadzie ten sam motyw związany z Wniebowzięciem, pokazuje, jak bardzo różne mogą być jego ujęcia: od zanurzenia w biblijną symbolikę, prowadzącą do kontemplacji najgłębszych tajemnic, przez proste pouczenia, do lirycznego humoru, który ukrywa tajemnicę zaufania i nadziei. Wyraźnie widać w nich, jak sposób przedstawienia motywu uwarunkowany jest także stanem wrażliwości czytelników na rodzaj literackiego przekazu oraz sposobem rozumienia religijności tekstu.

## 2. „Ziół Królowo wonna”

Ten ostatni tekst niejako wprowadza nas w inne ujęcie motywu Wniebowzięcia w poezji polskiej, związane z faktem, iż w polskiej tradycji święto to obchodzone było jako Święto Matki Bożej Zielnej.

---

<sup>23</sup> J. TWARDOWSKI, *Nic mnie nie zlamalo*, w: *Prośba do Matki Boskiej. Antologia polskiej poezji maryjnej...*, 116.

Ludowy zwyczaj nakazywał, by świąteczna wiązanka ziół składała się z określonej liczby odpowiednio dobranych gatunków. Takie bukiety w zależności od regionu nazywane były równianką, zieleń, ograbką oraz różgą. Bukiety przynoszono na pamiątkę tego, że Apostołowie po otwarciu grobu Maryi znaleźli tylko same zioła i kwiaty. Skład bukietów zależał od regionu kraju, lecz znajdowały się w nim między innymi: dziurawiec – leczy wątrobę, piołun – na bóle brzucha, mięta, chaber, macierzanka, dziewanna – ma działanie odkażające, kopytnik i krwawnik – na niestrawność i anemię, wrotycz – zwalcza różne robaki, oraz inne polne i łąkowe zioła o nazwach często ludowych, chroniące gospodarstwa przed burzami, ogniem, wiatrem czy gradem.

I ten zwyczaj znalazł swe odbicie w polskiej poezji – w wierszu Kazimierzy Iłłakowiczówny (1892-1983) znalazły się konkretne, wspomniane wyżej zioła, których działanie było wtedy ludziom może bliżej znane niż dzisiaj:

*Po co te wiązki i wianki  
Z mięty, wrotyczu, rumianku?  
Niesiemy je na znak hołdu  
Maryi Pannie przed ołtarz.*

*„Hyzop, lawenda, jałowiec?  
Wszak to potrzebne w chorobie?  
Mamy je, chcemy dziewanną  
Ucieszyć Maryję Pannę.*

*Niechaj to księża poświęcą  
Dzisiaj, w ten dzień Wniebowzięcia<sup>24</sup>.*

Oprócz tych roślin do bukietów wkładano również inne, ważne w gospodarstwie domowym, np.: mak, len, konopie, kartofel, marchew, jabłko wbite na patyku, gałązki leszczyny czy owoce jarzębiny. Wierzono, iż poświęcenie zabezpiecza owoce i warzywa na zimę przed zarazą i szkodnikami. Makówki z bukietu wkładano do kołyszek dzieci płaczących po nocach, wkładano je również pod głowę do trumny zmarłemu dla uzyskania wiecznego pokoju, czy konającym, aby skrócić ich cierpienia. Starty na proch susz wianka z zeszłego roku dosypywano do ziarna siewnego.

<sup>24</sup> K. IŁŁAKOWICZÓWNA, *Msza maryjna na Matkę Boską Zielną*, w: *Intencje serca. Antologia poezji religijnej...*, 423.

„A tę pszenicę i jęczmień  
Czy także mamy poświęcić?”  
Proso też i mak i żyto  
Na coraz większą obfitość.

„Na cóż bób i rzodkiew zda się  
w niebie na rajskim opasie  
Maryi z żyta korona,  
A nam – chleb zeń upieczony.

Niechaj je księża święcą  
Dzisiaj, w ten dzień Wniebowzięcia<sup>25</sup>.

Wiersz aż naiwny w swej prostocie, ale znów nawiązujący do ogarniającego cały kosmos znaczenia Wniebowzięcia, którego wyrazem jest właśnie obrzęd święcenia ziół. W Maryi przywrócona zostaje jedność człowieka i stworzenia, ich wzajemna harmonia – stąd:

Maryi z żyta korona,  
A nam – chleb zeń upieczony.

Żywioly zostały ułagodzone, zostały wprzęgnięte w służbę człowieka. I owocują. Owocują tym, co najlepsze – ziołami, a więc tymi dziwnymi substancjami, które podtrzymują zdrowie człowieka, jego życie, a także tymi tajemniczymi mocami, które chronią od burzy, od gradu, od pioruna.

Ten wymiar relacji między człowiekiem a Bogiem wraca też w wierszu Wacława Rolicza-Lidera (1866-1912) *W Matkę Bożą Zielną*. Ta, w której niebo spotkało się z ziemią, ma przywrócić harmonię między człowiekiem a stworzeniem, człowiekiem a światem żywioliów, stąd prosby zanoszone do Matki Bożej Zielnej:

- *Ochraniaj nas od klęski, chorób i zarazy;*
- *Obraniaj nas od wojny, ognia i powodzi;*
- *Złą dolę i nieszczęścia oddal od nas, smutki<sup>26</sup>.*

---

<sup>25</sup> TAMŻE.

<sup>26</sup> W. ROLICZ-LIEDER, *W Matkę Boską Zielną*, w: *Intencje serca. Antologia poezji religijnej...*, 429.



Wiersz niesłychanie prosty w swej stylistyce, stylizowany na ludową pieśń – stąd powtórzenia, przyjmujące z małymi zmianami formę refrenu, apostrofy; pieśń, która przynosi ufność i sama jest wyrazem ufności – stąd jej zakończenie:

*A serce z upojenia pośród kwiatów kona  
O ziół królowo wonna, pól rządczyni nasza.*

Te ostatnie tytuły nadane Maryi powtarzają się w różnych odmianach – podkreślając jednak Jej wymiar królowania:

*O pól rządczyni mądra, o królowo zielna!  
Królowo ziół przedziwna, pól rządczyni nasza!  
O ziół królowo można, naszych pól rządczyni!  
O pól rządczyni mądra, dobrych ziół królowo<sup>27</sup>.*

Matka Boża to Królowa, ale równocześnie cierpliwa opiekunka czuwająca nad chłopskim trudem. Legendy głoszą, że przed potopem całe źdźbła zbóż były ziarnem, ale Bóg w swym gniewie zesłał sprawiedliwą karę na złych ludzi i woda zaczęła zalewać całą ziemię coraz wyżej. Wtedy Maryja uchwyciła kłos, aby osłonić go swoją świętą dłonią i tyle, ile zdołała uchwycić, ocalało, a odtąd źdźbło jest zakończone kłosem na szerokość dłoni. Przynoszono Jej plony, o które Ona dba w imię miłości do ciężko pracujących ludzi. Poeta tak pisze o tym dniu: *Przed ołtarzem ksiądz szepce łacińskie wyrazy, Woń kwiatów coraz żywiej nad głowy się wznasza: Ochroniaj nas od klęski, chorób i zarazy, Królowo ziół przedziwna, pól Rządczyni nasza.*

### 3. „Łzo wniebowzięta”

A więc w poezji słowo tajemnicy, jeśli znów posłużymy się określeniem Karla Rahnera, staje się też słowem serca – nie tym, które dociera łatwym sentymentalizmem, ale słowem, które rzeczywiście porusza, *przebija serce, raniąc je śmiertelnie po to, aby ukryta w nim milcząca tajemnica wypłynęła jak z czary ofiarnej w przepaść wiecznej Bożej tajemnicy, i w ten sposób wyzwolona stała się błogosławieństwem<sup>28</sup>.*

<sup>27</sup> TAMŻE.

<sup>28</sup> K. RAHNER, *Chrześcijanin i poezja...*, 31.

To słowo jest też, idąc dalej za myślą Karla Rahnera, słowem jednoczącym – przywołuje prapoczątek i zbiera wszystko w jednoczącym wnętrzu serca. Niesie pojednanie, uwalnia jednostkę z samotności, sprawia, że w każdym obecna jest całość<sup>29</sup>.

Taki szczególny wymiar poruszającej tajemnicy i jednoczącego słowa przynoszą także ujęcia motywu Wniebowzięcia. Ujmują one to, co stanowi wewnętrzną treść każdego Maryjnego święta, będącego odbiciem tajemnicy życia zjednoczonego z Chrystusem, w którym wypełnia się całość ludzkiego losu, a skrajności cierpienia i radości wzajemnie się przenikają, by w końcu przejść w chwałę nieba i zjednoczenie z Synem. W taki sposób można odczytać tekst, z którego pochodzi określenie Maryi zawarte w metaforze – *Łza wniebowzięta*. W słowie „łza” mieści się cały zespół skojarzeń związanych z przeżyciem największej radości – czas Zwiastowania, czas Narodzenia, czas Zmartwychwstania, ale i największego cierpienia – gdy słowo zastępuje łza – siedem Bolesci Maryi, których wypełnieniem stało się uczestnictwo w drodze krzyżowej i męce Chrystusa. Ale łza to też niepokalana czystość, całkowita przezroczyistość, która sprawia, że przyjmuje Ona pełnię łaski.

Łza Wniebowzięta staje się znakiem nadziei – na przemianę świata, przemianę każdego konkretnego człowieka – w ten sposób tajemnica Maryi łączy się z tajemnicą każdego człowieka w utworze Romana Brandstaettera *Hymn do Madonny Dobrej przemiany*<sup>30</sup>. Tekst, z wyjątkiem ostatniego fragmentu, nie dotyczy bezpośrednio motywu Wniebowzięcia, ale można powiedzieć, że ku tej tajemnicy prowadzi. Przez Wniebowzięcie Maryja staje się w pełni odkupioną, jest to przemienienie także materialnego elementu człowieka – przewyciężenie śmierci w każdej jej postaci. Ta śmierć obecna jest w tekście Brandstaettera zarówno w wymiarze dosłownym, jak i w wymiarze popełnianego zła – *nikt z nas nie jest bez winy*. To doświadczenie opisują przejmujące swą wyrazistością metafory:

*Na pobojowisku milczących warg  
Leżą szerniałe słowa.*

*Rzeką naszych  
Pogłębiających się zmarszczek  
Płyną umarli.*

<sup>29</sup> Por. TAMŻE.

<sup>30</sup> R. BRANDSTAETTER, *Hymn do Madonny dobrej przemiany*, w: *Z głębokości... Antologia polskiej modlitwy poetyckiej...*, t. 2, 203-206.

*Na dnie naszych dłoni  
Spoczywają nasze ofiary.*

O to przemienienie prosi zbiorowy podmiot liryczny w hymnie, nawiązującym do wydarzeń w Kanie Galilejskiej:

*Madonno, wstaw się u Boga  
I błagaj Go,  
Aby nas przemienił  
Sen w jawę  
Wodę w wino!*

Metafory opisujące kondycję człowieka, nawiązujące do wydarzeń w Kanie Galilejskiej, próbują dotrzeć do jego ograniczeń, które oczekują przemienienia – tego w wymiarze ziemskim, i tego w wymiarze ostatecznym:

*Wciąż stoimy pod ścianą,  
Dzbany wypełnione  
Wodą.*

*Dzbany spragnione*

*Dzbany czekające.*

*Gliniani żebracy.*

Ostatni fragment w sposób subtelny odnosi nas do tekstów Starego Testamentu – o stworzeniu człowieka, o byciu gliną w rękach garnarczcy – ludzka glina, człowiek czeka wciąż na swoje przemienienie, na powrót do tego, by stać się znowu podobieństwem i obrazem.

Tekst Brandstaettera pokazuje jednak, że to ostateczne przemienienie, tak jak Wniebowzięcie Maryi, jest konsekwencją całego życia – każdej chwili, w której spletają się radość i cierpienie, stąd dalsza prośba:

*Uczyń, aby nasze chrześcijaństwo  
Przemieniło się w chrześcijaństwo  
Chwil powszednich,  
Albowiem z chwil powszednich  
Zbudowana jest wieczność.*

W słowie jednoczącej tajemnicy – w *Pieśni o zaśnięciu Madonny*<sup>31</sup> – pojawiają się te same obrazy, motywy, które obecne są w innych tekstach: apokryficzne motywy obłoków – osłaniające grób Maryi i wraz z przybyłymi na nich aniołami są świadkami i uczestnikami tajemnicy Wniebowzięcia – tutaj zmieniają się w:

*Kędzierzawe niebiosa  
Zstępują ze wzgórz  
I tłoczą się dokoła Ciebie  
Jak trzoda jagniąt.*

I oto subtelne przenikanie wydarzeń opisanych w apokryfie i rzeczywistości Kościoła – Bożej owczarni:

*Białorunne niebiosa  
Pochylone nad Tobą  
Piją twój sen.*

I tajemnica miłości Syna i Matki:

*Pan wziął na ręce  
Matczyne źródło  
Śpiące.*

Słowo wzbierające milczeniem przed tajemnicą – tak można chyba określić zakończenie tekstu R. Brandstaettera:

*Klęknijmy.*

*Z moich słów uczynię  
Klęcznik.*

Zdumienie wobec tajemnicy i ufność – to odpowiedź na pytanie, które w pewnym momencie pojawia się w każdym sercu i które w piękny poetycki sposób wypowiedział ks. Janusz Pasierb w swoim *Psalmie*<sup>32</sup>:

---

<sup>31</sup> R. BRANDSTAETTER, *Pieśń o zaśnięciu Madonny*, w: *Intencje serca. Antologia poezji religijnej...*, 421-422.

<sup>32</sup> J. PASIERB, *Psalm*, w: TENŻE, *Wierzę*, Bernardinum, Pelplin 1998, 153.

*jak mnie zaświecisz kiedy Ci zagasnę (...)  
jak mnie zaświecisz kiedy Ci zagasnę.*

Ufność i milczące zdumienie tajemnicą – taką odpowiedź przynosi poezja polska, która pokazuje Tę, którą *miłość całą zabrała, ziół Królową wonną, Łzę wniebowziętą.*

Dr Anna Gąsior

ul. Zarzyckiego 9-15/6

PL - 33-101 Tarnów

## La poesia polacca su Maria Assunta

(Riassunto)

Il tema mariano riguardante l'assunzione di Maria è presente nella poesia polacca già dal medioevo. L'autrice mette in luce alcuni motivi di questo mistero di Maria. Nella poesia si può trovare le verità legate con l'evento dell'assunzione. E' sempre il mistero nascosto, ma contemplato dal credente nel silenzio dell'amore.

La poesia ci rivela anche la profondità dell'Assunta nel contesto della pietà popolare mariana ed invita ad ispirarsi nella vita cristiana, specialmente per quanto riguarda la speranza della vita eterna.